



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Spraw Emigracji
i Łączności z Polakami za Granicą (13.)
w dniu 5 kwietnia 2016 r.

IX kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja senatora Jana Żaryna na temat współpracy komisji z mediami.
2. Sprawozdanie senator Janiny Sagatowskiej oraz senatora Artura Warzochy z wizytacji budowy Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego – Domu Polskiego we Lwowie.
3. Sprawozdanie senatora Jerzego Fedorowicza z udziału w XVI Festiwalu Polskiej Poezji dla Dzieci „Wierszowisko” 2016 w Holandii.
4. Sprawozdanie senatora Artura Warzochy z wyjazdu do Chicago w związku z organizacją w Polsce I Forum Polonii Amerykańskiej.
5. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 05)

(Posiedzeniu przewodniczą przewodnicząca Janina Sagatowska oraz zastępca przewodniczącej Artur Warzocha)

Przewodnicząca Janina Sagatowska:

Dzień dobry państwu.

Bardzo serdecznie witam wszystkich senatorów, którzy zgromadzili się na trzynastym posiedzeniu Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą. Witam Wysoką Komisję. Bardzo mi miło, że mogę powitać nowych członków naszej komisji: panią senator Anders i panią senator Kopiczko. A, przybył nam jeszcze jeden członek, gdyż komisję zmienił pan senator Jan Maria Jackowski. Na razie go nie ma, ale może jeszcze dojdzie, bo w Senacie równolegle odbywa się teraz kilka posiedzeń komisji. Dlaczego witam państwa tak uroczyście? Otóż pragnę podkreślić tę szczególną rolę, jaką odgrywa Senat, jeżeli chodzi o Polonię. Bardzo się cieszę, że szeregi naszej komisji powiększają się o osoby, które już od jakiegoś czasu mówią mi, że żyją sprawami Polonii i Polaków na świecie.

Bardzo mi miło, że mogę powitać pana ministra Jana Dziedziczaka, którego w tej roli gościmy po raz pierwszy, oraz pana dyrektora Junoszę-Kisielewskiego. Witam serdecznie Wspólnotę Polską, tj. pana sekretarza Różyckiego wraz z towarzyszącymi mu osobami związanymi z budową Domu Polskiego we Lwowie. Bardzo serdecznie witam Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie” w osobie pani wiceprezes Ewy Ziółkowskiej. Witam przedstawiciela Kancelarii Prezydenta, panią Ewę Czerniawską, przedstawicieli Kancelarii Senatu, pracowników naszej komisji i wszystkich, którzy zechcieli wziąć udział w tym posiedzeniu.

Jest to moim obowiązkiem, więc przypominam, że dzisiejsze posiedzenie, tak jak wszystkie posiedzenia komisji, jest transmitowane przez internet. To tak dla państwa informacji, choć u nas zawsze jest kulturalnie i merytorycznie, więc myślę, że nie musiałam tego przypominać.

Dzisiaj odbyło się ogłoszenie wyników konkursu dla dziennikarzy i był na nim również przedstawiciel mediów z Austrii. Cieszę się, bo widać, że Polacy mieszkający na całym świecie śledzą posiedzenia naszej komisji. Przekazał mi on wyrazy uznania za to, czym się zajmujemy, i za to, jak prowadzone są nasze posiedzenia. Bardzo serdecznie dziękuję, bo jest to też zasługa naszych gości. Panie Ministrze, jeśli chodzi o Ministerstwo Spraw Zagranicznych, to zawsze możemy liczyć na merytoryczną dyskusję. Na pana ręce składam podziękowanie za tę współpracę.

Porządek obrad dostali państwo wcześniej. Z racji tego, że chciałabym zaoszczędzić troszkę czasu, nie będę go więc odczytywać. Czy są jakieś uwagi do tego porządku? Skoro nie ma, to stwierdzam, że porządek został zatwierdzony. Przystępujemy do jego realizacji.

Chciałabym powiedzieć, że pierwszy punkt przewiduje wysłuchanie informacji – myślę, że nie będzie ona długa – senatora Jana Żaryna na temat współpracy komisji z mediami.

Dwa zdania wprowadzenia. Mianowicie osobiście rozmawiałam na ten temat z panem senatorem Żarynem i upoważniłam go do odgrywania takiej właśnie roli. Pan senator wyraził zainteresowanie kwestią kontaktów z mediami, szczególnie z Telewizją Polonia, która jest naszym naturalnym sojusznikiem. To właśnie poprzez media, a szczególnie poprzez Telewizję Polonia, chcemy docierać do tej licznej, a nawet bardzo licznej społeczności. Szacujemy, że ponad 20 milionów naszych rodaków mieszka poza granicami Polski. Chcemy docierać do nich właśnie poprzez telewizję, ale i poprzez inne nośniki informacji, takie jak internet. Musimy zapewniać tych ludzi, że państwo polskie, w tym Senat, rząd i Ministerstwo Spraw Zagranicznych, wykazuje naprawdę głęboką troskę o sprawy Polonii. Ta troska jest zresztą wpisana w konstytucję. My tylko realizujemy wolę narodu wyrażoną właśnie w konstytucji.

O, witamy nowego członka komisji.

(*Senator Jan Maria Jackowski:* Przepraszam, ale równolegle obraduje komisja kultury.)

Tak, już o tym mówiłam. Bardzo serdecznie witamy i zapraszamy. Cieszymy się, że jest pan z nami.

Pan senator chciałby – i ja też się do tego przyłączam – zwrócić się do państwa z pewną prośbą. Otóż chcielibyśmy, aby poszczególni senatorowie będący członkami naszej komisji zadeklarowali – może nie teraz, tylko później – w jakich dziedzinach chcieliby... No, ja jako przewodnicząca nie chciałabym zawłaszczać wszystkiego. Zresztą sami wiecie, że nigdy nie miałam ambicji, żeby mówić o wszystkim i żeby działalność komisji skupiała się na mnie jako przewodniczącej. Wszyscy państwo senatorowie są wspaniali, ale każdy ma określone zainteresowania. Jedni chcą zajmować się Polakami na Wschodzie, inni oświatą, inwestycjami czy jeszcze innymi zagadnieniami. Prosiłabym więc o... Pan senator Żaryn rozmawiał już na ten temat z Telewizją Polonia i z innymi mediami. Chodzi o to, żeby państwo senatorowie określili krąg swoich zainteresowań, tak abyśmy wiedzieli, kogo w jakiej sprawie można oddelegować do mediów. Chciałabym, żeby

wszyscy państwo wypowiadali się na temat zagadnień dotyczących pracy Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.

Żeby nie przedłużać, oddaję już głos panu senatorowi Żarynowi.

Senator Jan Żaryn:

Bardzo dziękuję.

Wysoka Komisjo!

Zgodnie z tym, co powiedziała pani przewodnicząca, zostałem wydelegowany czy też upoważniony do tego, żeby przeprowadzić z Telewizją Polską i Polskim Radiem szereg rozmów na temat włączenia się mediów publicznych w prace naszej komisji, tak aby prace te – chodzi nie tyle o nas samych, ile o sprawy, które są tutaj poruszane – mogły stać się bardziej transparentne dla tych 20 milionów osób, które mogą być nimi zainteresowane. W związku z tym, że prowadziłem te rozmowy i z TVP Polonia, i z Polskim Radiem – w tym z Polskim Radiem dla Zagranicy – podzielę swoją wypowiedź na dwie części.

Najpierw powiem o TVP Polonia. Otóż spotkałem się kilkakrotnie zarówno z panią dyrektorką Tadeusiak, jak i z panem Filipem Frąckowiakiem, czyli zastępcą pani dyrektorki. Podczas tychże spotkań zaproponowałem, by w ramach TVP Polonia powstała osobna audycja senacka. Byłaby ona tworzona przez telewizję, ale odbywałaby się z aktywnym udziałem członków naszej komisji. Wskutek kolejnych spotkań i ich coraz bardziej konkretnych konsekwencji... No, całej tej drogi opowiadać nie będę, bo trwało to około miesiąca. Finał tych rozmów wygląda w ten sposób, że jest propozycja, by – oczywiście jeżeli spełnione zostaną wszystkie warunki – rozpocząć tworzenie takich audycji już od maja tego roku, czyli dosłownie za parę tygodni. Emisja tego programu miałaby miejsce dwa razy w miesiącu, a czas jego trwania wynosiłby 20 minut. W każdej audycji poruszane byłyby trzy wybrane tematy, przy czym ta tematyka byłaby proponowana przez nas. Jeśli będą prosby o szczegóły, to zaraz o tym opowiem.

Ze strony Telewizji Polonia wyznaczonych zostało dwoje dziennikarzy, którzy mieliby tę audycję prowadzić: pani Edyta Mikołajczyk i pan Marek Zając. Od razu powiem, że sam także proponowałem tych właśnie dziennikarzy, dlatego że są to osoby, które – przepraszam, powiem wprost – bardzo dobrze mówią po polsku. Byłoby zupełną tragedią, gdyby akurat tego typu audycję, skierowaną do Polonii i Polaków znajdujących się na całym świecie, prowadzili dziennikarze, którzy za bardzo „uwspółcześnili” swój język polski różnego rodzaju anglicyzmami. No, my chcemy propagować tę czystą odmianę języka polskiego. Poza tym, jak państwo pewnie wiedzą, pan Marek Zając jest dziennikarzem, który stale wygrywa wszystkie wewnętrzne konkursy Telewizji Polskiej dotyczące historii, co świadczy o tym, że jest dobrze przygotowany do dyskusji, w której będziemy poruszać zarówno historię emigracji, jak i obecną kondycję Polonii. A zatem to właśnie te dwie osoby mają prowadzić tę nadawaną dwa razy w miesiącu audycję.

Audycja ta byłaby nadawana na żywo z budynku Senatu bądź Sejmu. Zależałoby to od sali, którą byśmy wybrali – telewizja się w to nie wtrąca. A układ programu był-

by w skrócie taki, że za każdym razem składałby się on z trzech powtarzających się sekwencji: najpierw powitanie, potem tzw. forszpan, czyli skrót trzech najważniejszych tematów danego odcinka, a następnie felieton wprowadzający i rozmowa z członkami naszej komisji. Wszystko to odbywałoby się w dość błyskawicznym tempie, bo całość musiałaby zmieścić się we wspomnianych 20 minutach.

Jeśli chodzi o samą tematykę, to bez wątpienia jesteśmy stroną, która... Nie musiałem nawet o to prosić, bo od początku było oczywiste, że to my jesteśmy stroną, która będzie ten program tworzyć. Telewizja będzie nas wspomagać organizacyjnie, niemniej jednak będziemy mieli prawo poruszać te tematy, które uznamy za słuszne. No, oczywiście będziemy musieli sygnalizować je z pewnym wyprzedzeniem, tak żeby telewizja mogła przygotować felietony na dobrym poziomie technicznym.

I stąd właśnie ta wielka prośba, o której mówiła już tutaj pani przewodnicząca. Każdy z nas zdaje sobie przecież sprawę, że nie na wszystkim zna się tak samo genialnie. A przynajmniej mam nadzieję, że wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę, bo jeżeli ktoś nie jest tego świadom, to radzę, by natychmiast przestał być senatorem.

(Wesołość na sali)

W związku z tym warto byłoby zrobić listę naszych zainteresowań, na której każdy senator... Mam nadzieję, że nie trzeba podkreślać, że w ogóle nie dzielimy się na opozycję i nieopozycję. W tej audycji, rzecz jasna, wszyscy będziemy traktowani równo. Będzie ona przeznaczona dla Polonii i Polaków za granicą, więc liczyć się będzie tylko nasza umiejętność poruszania się po tych trudnych tematach. Byłoby dobrze, gdyby wszyscy senatorowie tej komisji zechcieli napisać, w jakiej tematyce czują się kompetentni, tak żeby osoba, która miałaby w jakiś sposób koordynować te audycje – oczywiście proponowałbym, żeby komisja wybrała taką osobę – miała możliwość skorzystania zarówno z propozycji tematów, jak i z listy osób, które mogłyby w danej sprawie wystąpić.

Oczywiście zdaję sobie sprawę z tego, że są różne, że tak powiem, sytuacje życiowe. Dotyczy to chociażby tego, że nie wszyscy mieszkamy w Warszawie. Pewnym problemem dla tych osób byłoby to, że czasami musiałyby one przyjeżdżać tutaj wyłącznie po to, by wziąć udział w tego typu spotkaniu w TVP Polonia, no ale wydaje mi się, że warto podjąć takie wyzwanie.

Częścią tej audycji byłoby też coś, co oczywiście praktykowano już w mediach publicznych, choć najbardziej znane jest z tego pewne medium niepubliczne, a mianowicie Radio Maryja. Chodzi o interaktywność, tzn. o rozmowy z osobami, które by tę audycję oglądały. TVP Polonia uważa, że jest to technicznie wykonalne. No, oczywiście konieczne byłoby np. 15-minutowe opóźnienie, tak żeby można było ewentualnie – przepraszam za słowo – wyeliminować osoby, które wypowiadałyby się nie do końca merytorycznie. Chodzi o to, żeby widzowie też mogli wziąć udział w tejże audycji.

Co do spraw technicznych to uznałem, że nie należą one do mnie, w związku z czym nie wnikałem już w to, że godzina 18.00 w Warszawie nie jest godziną 18.00 w Nowej Zelandii czy na terenie Argentyny, niemniej jednak są to oczywiście kwestie do przeskoczenia. Nie powinno być z tym problemów.

Jeśli chodzi o podsumowanie tej części mojej wypowiedzi, to bardzo bym prosił o dwie czy trzy sprawy: po pierwsze, żebyśmy wybrali osobę, która będzie kontynuować przygotowania do tegoż programu; po drugie, żebyście wszyscy państwo zadeklarowali, czy jesteście chętni do brania udziału w tejże cyklicznej audycji i jakie tematy są wam najbliższe; a po trzecie – wydaje mi się, że jest to najważniejsza kwestia – żebyśmy przedyskutowali i określili, niekoniecznie nawet dzisiaj, jaka tematyka jest z naszej perspektywy najważniejsza. Bo oczywiście to my jesteśmy stroną, która... Drogowskazem może być dla nas w jakiejś mierze to, cośmy ustalili na pierwszym posiedzeniu naszej komisji i co wpisaliśmy na listę tematów, które będziemy podejmować w roku 2016. Wydaje mi się, że może to być podstawa do ukierunkowania tych audycji. Jednocześnie musimy mieć jednak świadomość, że rzeczywistość jest bogatsza od naszych ustaleń. Za tydzień może się przecież okazać, że nieodzowne będzie poruszenie jakiegoś nowego tematu. Przykładem tego był niedawny strajk w szkołach polskich na Wileńszczyźnie. Oczywiście musimy być na bieżąco, musimy potrafić dostosować się do tej zmiennej rzeczywistości.

To by było wszystko, gdyby nie to, że jest i ciemniejsza strona tej audycji. Mianowicie TVP Polonia bardzo wyraźnie dała mi do zrozumienia, że to wszystko kosztuje. Wyliczono, że jedna ładnie wyglądająca audycja... A planujemy, że do końca roku w sumie będzie ich aż 16. Jeżeli od maja byłyby one emitowane co dwa tygodnie, to do wakacji zrealizowalibyśmy 8 odcinków, a kolejne 8 – po wakacjach. Minimalny koszt jednej takiej audycji to 11 tysięcy 142 zł 69 gr, a w nieco bogatszej wersji – chodzi o obsługę i ludzi, którzy robiliby te felietony – 14 tysięcy 569 zł 78 gr. Mam ten wypis przy sobie, mogę go skserować i przekazać wszystkim zainteresowanym stronom.

Telewizja Polonia twierdzi, że jest w bardzo złej kondycji finansowej, i w związku z tym prosi o wsparcie. Oczywiście powiedziałem, że przekażę tę prośbę Senatowi, jednak od razu wskazałem, że o ile mi wiadomo – choć oczywiście moja wiedza nie jest pełna, tylko wycinkowa – ani nasza komisja, ani tym bardziej cały Senat nie zgodzą się na dodatkowe finansowanie, ponieważ w tym roku nie mamy na to środków. Wręcz przeciwnie, sami musimy znaleźć środki na dokończenie konkursu, którego koszt przekracza fundusze otrzymane z MSZ.

W związku z tym padły dwie propozycje. Pierwsza jest taka, iż Senat podejmie decyzję o ewentualnym wsparciu finansowym tej audycji od roku 2017. A druga propozycja, którą państwu przedkładam, polega na tym, żeby nie czekać z rozpoczęciem nadawania tych audycji do roku 2017, tylko poprosić o wsparcie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. O ile wiem, pan minister ma już gotową odpowiedź, której na pewno udzieli nam tutaj publicznie. No i jest jeszcze moja własna propozycja. Nie jest to propozycja ani TVP Polonia, ani Senatu, tylko moja indywidualna inicjatywa, która jest jednak obciążona jedną skazą, a mianowicie brakiem wiedzy prawniczej. TVP Polonia nie umiała do końca odpowiedzieć mi na pytania dotyczące prawnych możliwości poszukania sponsora zewnętrznego w postaci jakiejś spółki Skarbu Państwa, np. Orlenu czy KGHM. No, tych spółek wymienić można oczywiście więcej, jednak

nie chciałbym rozpoczynać takich rozmów bez akceptacji komisji senackiej, ponieważ byłoby to wchodzenie w cudze kompetencje. Może się to zakończyć sukcesem, ale może się też zakończyć porażką, w związku z czym nie chciałbym sam wcielać się w Janosika.

To wszystko, jeśli chodzi o TVP Polonia, natomiast nie wszystko, jeśli chodzi o nasze audycje, bo jest jeszcze Polskie Radio.

Czy mam teraz przerwać, czy mogę mówić dalej?

(Przewodnicząca Janina Sagatowska: Może pan, ale nie za długo, bo...)

Tak, dobrze.

(Przewodnicząca Janina Sagatowska: ...będzie jeszcze dyskusja, a mamy...)

Dobrze.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, wiem. Jasne.

Druga część mojej wypowiedzi będzie krótsza. Dotyczyć będzie ona Polskiego Radia i moich rozmów z panią prezes Stanisławczyk, z panem wiceprezesem Jerzym Kłosińskim, z przewodniczącym rady programowej, panem doktorem Arturem Kubajem, oraz z dyrekcją Polskiego Radia dla Zagranicy, m.in. z panem Sławomirem Sieradzkim.

Rozmowy te miały podobny przebieg jak w przypadku TVP Polonia. Senacka audycja w Polskim Radiu dla Zagranicy mogłaby być nagrywana zarówno tu, jak i w Polskim Radiu przy ulicy Malczewskiego, gdzie są oczywiście lepsze warunki. Lepsze w tym sensie, że są tam specjalne pomieszczenia, w których można by było to wszystko poprowadzić. Audycja ta byłaby otwarta. Polskie Radio dla Zagranicy proponuje, żebyśmy stworzyli pewne ciągi tematyczne. Od razu państwu powiem, że jeżeli chcemy te audycje współprowadzić, to musimy takie ciągi wymyślić. Akurat ja na gorąco byłem w stanie wymyślić tylko jeden. Łatwo się państwo domyślą, że temat, jaki wybrałem, to historia emigracji. Oczywiście bardzo chętnie poprowadzę takie cykliczne audycje dotyczące historii emigracji, przy czym rozumiem przez to zarówno Polonię, jak i Polaków na Wschodzie. Polskie Radio jest też otwarte na ewentualne osoby spoza komisji, które także mogłyby brać udział w tychże cyklicznych audycjach. Mogłoby to być np. młodzi – albo i niemłodzi – historycy znający się na dziejach emigracji. To my jako komisja wskazywalibyśmy, że w danej audycji powinien występować taki i taki gość. To my rekomendowalibyśmy gości, bo byłaby to nasza audycja, za którą pośrednio bralibyśmy odpowiedzialność. Nie umiałem wymyślić pozostałych 5–10 ciągów tematycznych, więc bardzo bym prosił tych państwa, którzy są tym zainteresowani, o wykazanie się inicjatywą. Myślę, że pewne tematy są dość oczywiste, np. oświata czy sytuacja Polaków na Kresach Wschodnich. Tych bloków tematycznych można wymyślić bardzo dużo, ale nie chciałbym zajmować się tym wszystkim sam. Proszę tylko o możliwość zrealizowania tych kilku historycznych odcinków. Pozostali senatorowie, którzy zdecydowaliby się na poprowadzenie tej audycji, wzięliby też na siebie odpowiedzialność za całą obsługę tegoż przedsięwzięcia od strony merytorycznej. Co do Polskiego Radia to jest dzisiaj z nami pani, która została, zdaje się, wyznaczona przez dyrekcję do tego, żeby nam

w organizacji tych audycji pomagać. No, tak przynajmniej wywnioskowałem z naszych wstępnych rozmów. Bardzo się cieszę, że jest pani z nami.

I tak pokrótce wyglądały rozmowy, które przeprowadziłem z dyrekcją Polskiego Radia dla Zagranicy i Telewizji Polonia. O tych rozmowach wiedzieli prezesi zarówno TVP, jak i Polskiego Radia – nie było to żadną tajemnicą. W związku z tym uważam, że spełniłem ten podstawowy obowiązek delegata naszej komisji, jakim było przeprowadzenie rozmów z kompetentnymi osobami z interesujących nas mediów. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Janina Sagatowska:

Dziękuję bardzo.

Dziękujemy za ten wysiłek. Zajęcie się tym było dla pana senatora o tyle łatwiejsze, że mieszka pan w Warszawie, podczas gdy większość z nas mieszka w różnych innych miejscach Rzeczypospolitej. Bardzo dziękuję.

Na koniec, podsumowując posiedzenie, wyrażę swoje własne zdanie na ten temat, ale teraz chciałabym, żeby głos zabrał wywoływany już wcześniej pan minister. Przepraszam państwa senatorów, ale chciałabym, żeby pan minister zabrał głos jeszcze przed dyskusją.

Proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Dziedzicak:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

Pan senator był uprzejmy powiedzieć o audycji w Telewizji Polonia, jak również o cyklu audycji w Polskim Radiu dla Zagranicy. Jeśli chodzi o Telewizję Polonia, to ten pomysł jest bardzo dobry. Myśmy sygnalizowali już, że absolutnie wpisuje się on w naszą propaństwową politykę. Koresponduje to z decyzją o przekazaniu Senatowi nie tylko pieniędzy na opiekę nad Polakami za granicą, ale także znacznej części kompetencji w tej dziedzinie. W związku z tym bardzo dobrze oceniamy pomysł, aby w Telewizji Polonia, telewizji skierowanej do naszych rodaków mieszkających za granicą, stworzyć program o polonijnym aspekcie prac Senatowi. Teraz jesteśmy w okresie przejściowym, bo trwa rok budżetowy, ale w przyszłych latach będzie to już dużo łatwiejsze, gdyż będziecie państwo dysponować pieniędzmi przeznaczonymi na opiekę nad Polakami za granicą. No, taka audycja idealnie wpisuje się w to zadanie.

Jeśli zaś chodzi o ten rok, to Ministerstwo Spraw Zagranicznych przekazało na działanie Telewizji Polonia 11 milionów 319 tysięcy zł. Nie są to oczywiście pieniądze na jakieś programy rozrywkowe, tylko na programy stricte misyjne, propaństwowe, polonijne. Telewizja Polonia ma być naszym narzędziem służącym do współpracy z Polonią i do opieki nad nią. W związku z tym przekażę kierownictwu Telewizji Polonia, że... Zresztą zrobiłem to już na samym początku, jeszcze przed podjęciem decyzji o sumie tego dofinansowania. Władze Telewizji Polonia doskonale wiedzą, że naszym zdaniem dobrze by było,

gdyby w ramach tej kwoty powstał też program informujący naszych rodaków za granicą o działalności Senatowi. Jeszcze raz podkreślam, że w ramach tej sumy powinny znaleźć się pieniądze na emisję tego państwa programu. Jeśli Telewizja Polonia nie będzie w stanie ich znaleźć, to będziemy rekomendować przeniesienie środków z jakiegóż innej audycji. Ta sprawa jest dla nas bardzo ważna, więc będziemy zachęcać władze Telewizji Polonia, żeby część pieniędzy, które otrzymała ona z MSZ, przeznaczono właśnie na program o działalności Senatowi. Nasi rodacy mieszkający za granicą powinni dowiedzieć się o przeniesieniu pieniędzy na Polonię do Senatowi i o tym, jak pracuje organ państwa polskiego, który już wkrótce będzie decydował o podziale tych środków. Tak że oceniamy pomysł komisji zdecydowanie pozytywnie.

Uczciwie mówiąc – a mówię to jako osoba zajmująca się pracą mediów i jako były rzecznik prasowy rządu – uważam, że cena tego programu jest dość wysoka. Nie wiem, dlaczego ta suma jest aż tak duża, ale mam nadzieję, że w wyniku pewnej racjonalizacji wydatków uda się jednak ten program zrobić. W każdym razie my jednoznacznie rekomendujemy Telewizji Polonia, że w ramach pieniędzy z MSZ powinny znaleźć się na to środki.

(Rozmowy na sali)

(Senator Artur Warzocha: Szanowni Państwo, proszę o ciszę.)

Jeśli chodzi o tę drugą audycję, to chciałbym powiedzieć kilka zdań o Polskim Radiu dla Zagranicy. Nie kwestionuję pomysłów pana senatora i państwa komisji, jednak chciałbym zaznaczyć, że głównym celem Polskiego Radia dla Zagranicy jest dyplomacja publiczna, a zatem pozyskiwanie dla spraw polskich odbiorców niepolskojęzycznych. Na falach tego radia chcemy przekazywać informacje o Polsce – o polskiej rzeczywistości i polskiej historii – odbiorcom, którzy nie są Polakami. Jeżeli chodzi o konkretne przykłady, to chcemy walczyć chociażby z kłamliwą propagandą o rzekomych polskich obozach koncentracyjnych, nadając cykl audycji o okupacji niemieckiej i sowieckiej w naszym kraju, o Polakach ratujących Żydów itd. Stąd też w Polskim Radiu dla Zagranicy jest bardzo dużo sekcji językowych. Przede wszystkim jest tam sekcja angielskojęzyczna, w której opinie o Polsce, sytuację Polski i historię Polski przedstawiamy w języku angielskim. Mamy też sekcję rosyjską, w której ważna jest kwestia zagospodarowania terenów dawnego Związku Sowieckiego. Bardzo ważne jest też przeciwdziałanie propagandzie, która jest tam prowadzona. Chodzi o to, żeby prawda o wydarzeniach w Polsce i w Europie dotarła również na tamte tereny. Mamy też sekcję ukraińską i białoruską, choć akurat sekcja białoruska jest niewielka, dlatego że istnieje też Białoruskie Radio Racja. Po kilku latach odbudowywana jest również sekcja niemiecka. Bardzo ważne, zwłaszcza w kontekście publikacji, które powstają w ostatnich miesiącach, jest to, żeby niemieckojęzyczny odbiorca miał szansę dowiedzieć się, co naprawdę dzieje się w naszym kraju. Jest to istotne również w kontekście dyplomacji historycznej. No, mówimy o kraju, który powinien być szczególnie wrażliwy na historię, zwłaszcza historię XX wieku. Dobrze by było, gdyby do tamtejszych odbiorców docierały informacje dotyczące np. odpowiedzialności za Holocaust.

W tej chwili odbudowujemy także sekcję polską, która została, nad czym ubolewamy, bardzo uszczuplona. Będzie ona skierowana do naszych rodaków mieszkających poza granicami kraju. Jak już wspomniałem, zamierzamy tę sekcję odbudować, stąd z satysfakcją i z zadowoleniem słuchamy tych państwa propozycji. Cieszymy się, że macie państwo tyle pomysłów, niemniej jednak chciałbym jeszcze raz zaznaczyć, że to wszystko związane jest z budżetem tej stacji radiowej. Sekcja polska jest tylko jedną z kilku sekcji językowych, a wymiar polonijny to mniej więcej 20% działalności tego radia. No, miejmy świadomość, że 80% tej działalności to tzw. dyplomacja publiczna skierowana do niepolskiego i niepolonijnego odbiorcy, czyli budowanie wizerunku Polski za granicą, nagłaśnianie prawdy historycznej i odklamywanie różnych nieprawdziwych informacji, które się na temat Polski pojawiają.

Pamiętajmy też, że wielu naszych rodaków spośród tych wspomnianych 20 milionów słabo mówi po polsku. Pan senator Warzocha mógłby pewnie potwierdzić, że część naszych rodaków mieszkających w Stanach Zjednoczonych od czterech czy pięciu pokoleń mówi po polsku dość słabo. Ci ludzie na pewno z chęcią posłuchaliby angielskojęzycznych informacji o polskiej historii czy polskich sukcesach. Tak samo jest chociażby z naszymi odbiorcami w Kazachstanie. Myślę, że oprócz sekcji polskiej z uwagą wysłuchaliby oni także rosyjskojęzycznej audycji o polskiej literaturze czy historii.

Tak więc chciałbym szczególnie podkreślić, że ta stricte polonijna sekcja to zaledwie 20% pracy Polskiego Radia dla Zagranicy. Mimo to będziemy oczywiście tę sekcję wspierać. Wcześniej została ona, łagodnie mówiąc, niezwykle uszczuplona, ale teraz rozpoczął się proces odbudowy pełnowymiarowej sekcji skierowanej do Polonii. Cieszymy się z państwa pomysłów, niemniej jednak zaznaczam, że nie możemy przeszarżować, bo to wszystko, zwłaszcza w tym roku, może się po prostu nie udać. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje zastępcę przewodniczącą Artur Warzocha)

Zastępca Przewodniczącej Artur Warzocha:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
Otwieram dyskusję.

Kto z państwa senatorów chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę chętnych. Może ktoś z zaproszonych gości?

(Senator Anna Maria Anders: Ja bym chciała.)

Bardzo proszę, pani senator Anders.

Senator Anna Maria Anders:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Akurat dwa dni temu wróciłam ze Stanów Zjednoczonych. Jeżeli chodzi o programy multijęzyczne, to uważam, że to, co mówił tutaj pan minister, jest bardzo, bardzo ważne. Bardzo, bardzo ważna jest też nasza narracja. Na ten temat rozmawiałam już i z panią minister Witek, i z panem marszałkiem Karczewskim. Chodzi o to, że ogólny wizerunek Polski za granicą jest okropny, zu-

pełnie okropny. Mnie się zdaje, że doszliśmy do takiego momentu, że nie możemy tylko bronić się przed tym, co o nas piszą czy mówią. Musimy mieć jakąś inną narrację. Chciałabym widzieć, że powstaje jakaś pozytywna narracja, że mamy do powiedzenia coś pozytywnego. Weźmy np. tę nową ustawę repatriacyjną. To jest bardzo ważna kwestia, a kiedy wspominałam o niej podczas moich wystąpień w Stanach Zjednoczonych, nikt z Polonii o tym nie wiedział. Mnie się zdaje, że to jest tylko jeden z wielu takich przykładów, tak że absolutnie popieram pana ministra. Powinniśmy skoncentrować się na... Jak najbardziej popieram programy multijęzyczne, bo też uważam, że... Wiem, że tutaj w Polsce jest taki stereotyp, że ktoś, kto nie mówi po polsku, nie jest patriotą. Absolutnie się z tym nie zgadzam. Uważam, że za granicą jest bardzo dużo Polaków, którzy nie mieli okazji nauczyć się języka, ale są bardziej patriotyczni niż niektórzy Polacy mieszkający tutaj. I to ci drudzy są odpowiedzialni za ten okropny wizerunek, który teraz mamy. Tak że jak najbardziej popieram te programy telewizyjne, a tym bardziej radiowe, bo w przypadku radia łatwiej jest doprowadzić do tego, żeby przekaz poszedł na cały świat. Uważam, że absolutnie nie powinno się tego odkładać do następnego roku, zwłaszcza jeżeli chodzi o TVP Polonia. Teraz jest moment, który powinniśmy wykorzystać. Musimy zrobić nowemu rządowi dobrą reklamę i pokazać, że działamy i idziemy w dobrą stronę. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącej Artur Warzocha:

Bardzo dziękuję, Pani Senator.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę chętnych.

Pani senator Sagatowska jest chwilowo nieobecna, gdyż udziela wypowiedzi mediom, ale za chwilę do nas wróci, bo kolejnym punktem jest nasze sprawozdanie z wizyty we Lwowie, gdzie budowane jest Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Jan Żaryn:

Prosiłbym o ustosunkowanie się do tego mojego punktu w formie głosowania. No, postulowałem tu pewne rozwiązania, które należy jednak przegłosować. Niekoniecznie teraz, możemy to zrobić pod koniec naszego dzisiejszego spotkania. Nie chciałbym tylko, żeby zagubił się sens mojej wypowiedzi. Przypomnę, że chciałbym poddać pod głosowanie merytoryczny udział naszej komisji senackiej w prowadzeniu audycji w TVP Polonia. Zadałem też bardzo konkretne pytania. Czy robimy to od maja 2016 r., czy dopiero od roku 2017? Czy jeżeli TVP Polonia stwierdzi, że nie jest w stanie udźwignąć tej audycji od maja tego roku, to rozpoczniemy rozmowy z potencjalnymi sponsorami? No, być może TVP będzie jednak w stanie to udźwignąć. Oczywiście możliwe jest, że jej władze zmienią zdanie. Głosowania wymaga też to, czy senatorowie byliby skłonni wziąć udział w tych audycjach, a jeśli tak, to na jakich warunkach. Brak dyskusji trochę mnie niepokoi, bo prawdopodobnie oznacza, że nie są państwo tym zainteresowani.

W takim razie prosiłbym, żeby zostało to jasno wyartykułowane. Nie będę się przecież męczył, uczestnicząc w rozmowach, które nie mają sensu. Tak że prosiłbym jednak o jakąś opinię w tej sprawie – jeżeli nie w formie dyskusji, to przynajmniej w formie głosowania.

(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczącą Janina Sagatowska)

Przewodnicząca Janina Sagatowska:

Ja wprawdzie nie wiem... Przepraszam bardzo, że musiałam na chwilę wyjść, ale à propos mediów okazało się, że Telewizja Polonia chce wyemitować materiał o Domu Polskim we Lwowie, i musiałam powiedzieć że dwa zdania na ten temat. Bardzo przepraszam, że mnie nie było, ale pragnę... Chyba nie było dyskusji. Prawda?

(Głos z sali: Była. Pani senator Anders zabrała głos.)

(Senator Jan Żaryn: Była, ale ograniczona.)

No, jest to nowy temat i każdy musi go przemyśleć. Panie Senatorze, proszę zobaczyć, że celowo nazwałam ten punkt informacją. O co mi chodziło? Otóż upoważniłam pana do wysondowania, na jakich zasadach mogłyby ewentualnie odbywać się te nasze audycje. Z tego, co pan powiedział...

Może teraz wyrażę swoje własne zdanie. No, udzielam sobie głosu.

Panie Ministrze! Wysoka Komisjo!

Jestem absolutnie przeciwna wykładaniu dodatkowych pieniędzy. Oczywiście mówię o obecnym budżecie. Sama nie wiem, skąd mielibyśmy je wziąć, bo te wszystkie pieniądze są znaczone. No, odbyły się konkursy, więc pieniądze są przeznaczone na... Na domy polskie jest tyle, na prasę tyle itd., itd. W sytuacji, kiedy apelujemy do Polaków w Wiedniu, żeby przeprowadzili jakąś akcję charytatywną i zebrali pieniądze na budowę Domu Polskiego we Lwowie...

(Głos z sali: Pan marszałek przyszedł.)

Witamy pana marszałka. Panie Marszałku, bardzo serdecznie zapraszamy.

(Marszałek Stanisław Karczewski: Może usiądę gdzieś z boku, bo za chwileczkę będę musiał wyjść.)

Nie, nie, Panie Marszałku, zapraszamy tutaj.

(Marszałek Stanisław Karczewski: Nie, nie mogę przecież podsiadać pana senatora.)

Nie, nie, tu jest krzesło.

(Marszałek Stanisław Karczewski: Ja bardzo krótko...)

Panie Marszałku, podsumowujemy akurat punkt pierwszy, a zaraz przejdziemy do punktu drugiego, tj. budowy Domu Polskiego we Lwowie. W telegraficznym skrócie problem polega na tym, że profesor Żaryn prowadził w imieniu naszej komisji rozmowy z Telewizją Polonia w sprawie pewnej cyklicznej audycji – miałyby ona być emitowana dwa razy w miesiącu – w której senatorowie mówiliby o ważnych sprawach dotyczących Polonii, Polaków za granicą itd., ale okazało się, że to wszystko sporo by kosztowało. Telewizja Polonia mówi, że jeżeli chcemy...

(Marszałek Stanisław Karczewski: Zaraz się na ten temat wypowiem.)

Chciałabym powiedzieć, że po prostu nie możemy dać na to pieniędzy, bo mamy na głowie inne rzeczy. W społeczeństwie zostałyby to odebrane tak, że senatorowie – przepra-

szam, ale muszę powiedzieć brutalnie – robią sobie reklamę za pieniądze, które miały być przeznaczone na Polonię. No, oczywiście upraszczam to wszystko, bo za chwilę będziemy musieli zająć się Domem Polskim we Lwowie.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Chciałbym się z państwem od czasu do czasu spotykać, żeby porozmawiać i poinformować, że sprawy Polonii...

O, bardzo serdecznie witam pana ministra. Nie widziałem pana wcześniej.

(Przewodnicząca Janina Sagatowska: Mamy dziś takie posiedzenie, że...)

Witam wszystkich serdecznie. Bardzo się cieszę, że jest z nami pan minister.

Proszę państwa, spływają do mnie opinie z prowadzonych przez nas konsultacji. Chciałbym, żebyśmy wspólnie zajęli się tymi opiniami i potraktowali je bardzo poważnie.

(Przewodnicząca Janina Sagatowska: Poświęcimy temu osobne posiedzenie komisji.)

Mamy bardzo dużo dobrego materiału, z którego możemy wyciągnąć wnioski. Nie czytałem wszystkich opinii, ale widać, że ogólne nastawienie jest takie, iż głównym problemem jest jednak język polski. Odnoszę wrażenie, że najważniejsze jest wspieranie nauki języka polskiego. Bez względu na równoleżniki i południki, z których przychodzą wyniki tych konsultacji, zawsze podnoszony jest ten właśnie element – w różnej kolejności, ale zawsze. Tak że wydaje mi się, że jest to jeden z priorytetów.

Z kolei jeśli chodzi o telewizję, to jestem już po rozmowach z panią dyrektorką Telewizji Polonia i myślę, że podejmiemy współpracę. Dziękuję za troskę, ale myślę, że uda się nam nawiązać dobre relacje w zakresie spraw polonijnych. Oczywiście dotyczy to również prac komisji do spraw Polonii. Odbyłem z panią dyrektorką niejedną rozmowę i myślę, że stworzymy dobre warunki do współpracy, dzięki której staniemy się bardziej widoczni. No, właściwie nie chodzi o to, żebyśmy to my byli widoczni. Bardziej zależy mi na tym, żeby Telewizja Polonia miała lepszą pozycję na świecie i żeby mówiło się w niej o Polonii i Polakach mieszkających za granicą. No, to jest priorytet. Rozmawiałem o tym i z panem prezesem Jackiem Kurskim i z panią dyrektorką... Mikołajczyk? Tak się ta pani nazywa?

(Głos z sali: Tadeusiak.)

Tadeusiak. Jak już mówiłem, rozmawiałem z nią kilkakrotnie. Na pewno opracujemy dobre zasady współpracy.

O Telewizji Polonia będziemy mówili wszędzie, gdzie będziemy gościć. No, teraz np. przygotowujemy wyjazd do Kazachstanu. Kiedy zapytano mnie, dokąd chciałbym najpierw pojechać – mam na myśli taki typowo polonijny wyjazd – uznałem, że w pierwszej kolejności powinniśmy skierować się właśnie do Kazachstanu. Na pewno wyjedzie tam duża grupa państwa senatorów, tak że bardzo serdecznie zapraszam.

Drugi bardzo ważny wyjazd to... Dziś żartobliwie powiedziałem panu marszałkowi Borusewiczowi, że wprawdzie dokonujemy dobrej zmiany, ale jeśli jakieś dotychczasowe praktyki też były dobre, to będziemy je podtrzymywać. Jeśli chodzi o wyjazdy marszałka i delega-

cji Senatu organizowane z okazji Dnia Polonii i Polaków za Granicą, to nadal będziemy je praktykować. Tym razem jedziemy na Węgry, do tamtejszej Polonii. Myślę, że to dobry pomysł. Były inne propozycje, ale w końcu zdecydowaliśmy się na ten właśnie kierunek.

No ale to tylko takie uwagi na marginesie. Tego typu problemów i spraw jest bardzo dużo, więc będę w ciągłym kontakcie z panią przewodniczącą, jak również z państwem. Jeśli uznacie państwo, że dobrze by było, gdybym przyszedł i z państwem porozmawiał, to bardzo chętnie to zrobię.

Proszę państwa, jeśli chodzi o rekomendacje dotyczące wydawania pieniędzy i rozstrzygnięcia komisji ministerialnej, to my z panią przewodniczącą zwróciliśmy uwagę przede wszystkim na punkt odnoszący się do Domu Polskiego we Lwowie. Mówiłem już tutaj o naszych priorytetach. No, powiedziałbym, że pierwszy priorytet to nauka języka polskiego, a drugi – Dom Polski we Lwowie. Proszę państwa, poszukiwanie miejsca, opracowywanie planów, zatwierdzanie projektów – to wszystko trwało 25 lat. Niedawno tam pojechałem. Niektórzy z państwa pewnie też już tam byli i widzieli, że do stanu finalnego jest jeszcze bardzo, bardzo daleko. Potrzebne są olbrzymie pieniądze, których szukam dosłownie wszędzie. No, nie będę już wymieniał miejsc, w których prosiłem o wsparcie w zakresie realizacji tego projektu. Jeśli państwo macie jakieś pomysły, to bardzo proszę się nimi podzielić. Pani Senator, uważam, że powinniśmy też zwołać posiedzenie z udziałem tej drugiej komisji i zaprosić na nie pana ministra Dziedziczaka, ministra Kowalczyka, ministra rozwoju i ministra finansów. Ja rozmawiałem już ze wszystkimi. To jest naprawdę priorytet, a im dłużej będziemy ten dom budować, tym wyższe będą koszty. Ile wynosi przewidywany koszt tej budowy?

(Głos z sali: 24 miliony.)

Wydaje mi się, że jest to kwota wyższa niż... No ale może się mylę, bo nigdy nie robiłem takiej inwestycji.

Chciałbym jeszcze tylko powiedzieć, że choć te dwie sprawy są priorytetowe, to oczywiście nie będziemy też zapominać o innych problemach. Wszędzie tam, gdzie zostaną zaproszony, zawsze będę się spotykał z Polonią. Zresztą robią to także pani minister, pan minister, jak również pan prezydent, który przecież mówił o tym w swoim orędziu po zaprzysiężeniu. Dla nas wszystkich jest to priorytet. Niektórzy pytają dlaczego. No, dobre pytanie. Robimy to dlatego, że jest to potrzebne. Budujemy w ten sposób prawdziwą wspólnotę narodową. Jeśli nie zadbamy o tych ludzi, to oni przestaną uczyć się języka polskiego, przestaną mówić po polsku w domu i stracą więź z Polską. Nie chodzi tylko o wymiar kulturowy. Budowanie wspólnoty narodowej może mieć przełożenie również na kwestie materialne. Dlatego też o to wszystko dbamy. Serdecznie państwu za to dziękuję.

A co do tej naszej inwestycji to chciałbym powiedzieć, że jest ona niezwykle istotna. Widziałem jej wizualizację i wiem, że są jeszcze różne pomysły i propozycje zmian. Mówi się np. o tym, że sala widowiskowa powinna być dostosowana do możliwości...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak? No ale nie wiem, czy jest to już załatwione.

(Przewodnicząca Janina Sagatowska: Tak, tak.)

Tak? Aha, no to OK.

Przewodnicząca Janina Sagatowska:

Panie Marszałku, chciałabym w imieniu komisji bardzo podziękować za pańską obecność, nawet tak krótką.

(Marszałek Stefan Karczewski: Bardzo krótką.)

Pańska obecność na posiedzeniu komisji bardzo dużo dla nas znaczy, bo przecież opieka nad Polonią powinna być dla Senatu sprawą sztandarową.

Myślę, że w kontekście roku 2018 Dom Polski we Lwowie jawi się jako pomnik polskości i hołd dla Piłsudskiego. No, zbliża się 100-lecie odzyskania niepodległości, tak że jeśli uda się nam oddać ten dom do użytku, to będzie to wielki hołd dla tych, którzy walczyli o naszą Polskę. Musimy zrobić wszystko, żeby tak się stało. To właśnie o tym mówiłam w rozmowie dla Telewizji Polonia. Nie wszyscy senatorowie tam byli, ale... Panie Marszałku, chcemy, aby każdy członek komisji spraw emigracji był wewnętrznie przekonany do słuszności tej inwestycji. Pracując nad budżetem na przyszły rok, musimy z całym przekonaniem optować za zwiększeniem środków na jej ukończenie. Każdy senator ma jakieś kontakty z ministrami, więc może szukać różnych możliwości zebrania kwoty, która pozwoliłaby na sprawne dokończenie tej inwestycji. I dlatego obecność pana marszałka jest dla nas bardzo cenna. Dziękujemy.

(Marszałek Stanisław Karczewski: Dziękuję bardzo.)

Pan minister chciałby chyba coś dodać.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Dziedziczak:

Jeśli można... Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

My także odbieramy obecność pana marszałka jako wyraźny sygnał świadczący o tym, jak ważnym projektem jest budowa Domu Polskiego we Lwowie. Absolutnie zgadzam się z oceną pani przewodniczącej. Dom ten możemy potraktować jako wotum narodu polskiego w 100-lecie odzyskania niepodległości. Jeździe państwo po całym świecie i spotykacie się z Polakami, więc zachęcam do tego, żeby namawiać naszych rodaków mieszkających za granicą – mówię też o Polonii na Zachodzie – do wzięcia za ten projekt odpowiedzialności. Chodzi o to, żeby było to wotum dziękczynne naszego prawie 60-milionowego narodu w 100-lecie odzyskania niepodległości. Zachęcam też do... Jako przedstawicielowi władzy wykonawczej nie wypada mi tego mówić, ale jestem też parlamentarzystą, więc ośmielę się zachęcić państwa do tego, żeby pojechać do Lwowa na posiedzenie wyjazdowe, tak żeby miejsce budowy odwiedziła cała komisja.

A co do tej ostatniej kwestii – no, chronologicznie była ona poruszana jako pierwsza – to chciałbym raz jeszcze w obecności pana marszałka bardzo mocno zaakcentować, że program o działalności Senatu powinien być finansowany z tych pieniędzy, które w tym roku Telewizji Polonia przekazało MSZ. Postawmy sprawę jasno. Program ten absolutnie wpisywałby się w misję polonijną, więc powinien być on tworzony za pieniądze przekazane przez

MSZ. Byłoby to działanie stricte państwowe, więc powinno być finansowane z pieniędzy państwowych. A co do spółek to może powinny one sponsorować inne programy. Dziękuję.

Przewodnicząca Janina Sagatowska:

Dziękuję.

(*Senator Anna Maria Anders*: Przepraszam, ale za jakieś 10–15 minut będę musiała wyjść, bo robimy film związany z książką Normana Daviesa „Szlak nadziei”.)

Tak, tak, jak najbardziej.

(*Senator Anna Maria Anders*: Jeżeli będą jakieś głosowania, to...)

Nie, nie będzie. Dziękuję za obecność.

(*Marszałek Stanisław Karczewski*: Przepraszam bardzo, ale ja też już państwa opuszczę.)

Panie Marszałku, jeszcze raz dziękuję.

(*Marszałek Stanisław Karczewski*: Dziękuję bardzo.)

Chciałabym, żeby państwo senatorowie zobaczyli teraz... Prosiłabym pana Różyckiego, sekretarza Wspólnoty Polskiej, żeby w miarę szybko i zwięźle przedstawił nam, co właściwie powstaje we Lwowie. Chciałabym, żeby wszyscy senatorowie zobaczyli, jakie to będzie piękne dzieło. Telewizja pytała mnie też o...

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

To jest użytkowanie wieczyste, czyli dzierżawa.

Proszę bardzo, pan sekretarz Różycki.

Sekretarz Generalny Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Marek Różycki:

Bardzo dziękuję za możliwość powiedzenia kilku słów. Szanowni Państwo, na samym początku chciałabym bardzo serdecznie podziękować – nie tylko w imieniu Wspólnoty Polskiej, ale również w imieniu Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie, Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej i całej Rady Konsultacyjnej Domu Polskiego we Lwowie. Przede wszystkim dziękuję panu marszałkowi. Dziękuję za te ważne słowa, które tutaj padły. Panie Marszałku, w imieniu Wspólnoty Polskiej i Polaków we Lwowie serdecznie za nie dziękuję. Dziękuję również członkom komisji i panu ministrowi za to, że zechcieli państwo przyjechać do Lwowa i przyjrzeć się temu projektowi. Mam nadzieję, że oceniliście go w miarę pozytywnie. Bardzo serdecznie za to dziękuję.

A teraz, jeśli państwo pozwolicie, przejdę już do samego projektu. Przedstawię go oczywiście bardzo skrótowo. No, o jego historii za dużo mówić nie będę. Wszystko zaczęło się w 2013 r. od wizyty studyjnej w Wilnie, dokąd udaliśmy się po to, żeby uświadomić sobie, jakie są pluse i minusy takiego przedsięwzięcia i jak takie domy powinny wyglądać. Dziś mamy już świadomość zarówno tego, co było zrobione źle, jak i tych dobrych rozwiązań, które dalej tam funkcjonują. Chcielibyśmy, aby Dom Polski we Lwowie był, że tak powiem, lepszą wersją tego, co możemy oglądać w Wilnie.

W tej chwili możemy przejść do wizualizacji, ale zanim to zrobimy, pokażę państwu jeszcze samą lokalizację. Tak naprawdę dom ten usytuowany jest w centrum Starego

Miasta. Do katedry idzie się spacerkiem 15 minut, a do opery – 10 minut. Wszędzie jest bardzo blisko. Nasz dom położony jest równolegle do katedry Świętego Jura. To jest ta greckokatolicka katedra, w której w 2001 r. nocował Ojciec Święty Jan Paweł II. Ona również położona jest w miarę blisko.

No, może przejdę już dalej, tak żeby państwa nie znużyć. To jest właśnie wizualizacja tego projektu. Widzimy tutaj, jak zagospodarowana zostanie ta działka o powierzchni ponad 4 tysiące m², którą w użytkowanie na 50 lat dostała Federacja Organizacji Polskich na Ukrainie. Niedawno mogliśmy rozpocząć prace inwestycyjne. Rok 2015 był tym rokiem, w którym udało się wbić pierwszą łopatę. Prawie 5 milionów zł wydaliśmy na fundamenty, które pozwolą połączyć te dwa budynki. Widzimy tutaj ich wizualizację. Koncepcja ta sprowadza się do tego, iż są to dwa budynki: stary budynek szpitala wojskowego z 1905 r., który możemy obserwować po lewej stronie, i zupełnie nowa konstrukcja, którą obserwujemy po stronie prawej. Jest to jak gdyby połączenie tych dwóch budynków, w związku z czym musieliśmy wzmocnić fundamenty pod starym budynkiem, a także zbudować zupełnie nowe i bardzo solidne fundamenty pod tę bryłę, którą widzicie państwo po stronie prawej.

A to jest rzut budynku i koncepcja jego wizualizacji od ulicy Szewczenki, przy której dom ten będzie zlokalizowany. W przybliżeniu jest to róg ulicy Szewczenki i Jarosława Mądrego. No, od ulicy Jarosława Mądrego dzieli nas jedna działka. To są te spichlerze, które widać po prawej stronie. Jest to bardzo dobra lokalizacja, gdyż według informacji, które uzyskaliśmy od mera miasta, pana Sadowego, naprzeciwko, czyli po drugiej stronie ulicy Szewczenki, zlokalizowany ma być nowy ratusz Lwowa. A więc jest szansa, że niedługo będzie to samo centrum życia publicznego tego miasta.

Tutaj z kolei widzimy wnętrza i ten pasaż będący połączeniem starego budynku, który mogliśmy obserwować po lewej stronie, i tej nowej części, która jest już zupełnie nowoczesna.

No, możemy pozwolić sobie na stworzenie wielofunkcyjnej sali widowiskowej, tak żeby umożliwić wykorzystywanie jej również jako sali konferencyjnej. A to jest wizualizacja tejże sali. Wstępnie przewidziana jest widownia na 450 osób, ale można będzie wykorzystać jeszcze balkon na pierwszym piętrze, który zaraz zobaczymy. A więc przedstawienie teatralne będzie tam mogło oglądać łącznie 500 osób.

No a tutaj są poszczególne elewacje: północna, południowa itd. Widzimy je w różnych ustawieniach, tak żeby mieć możliwość wyobrażenia sobie, jak to będzie wyglądało.

W tej chwili możemy przejść do poszczególnych rzutów poziomych i porozmawiać o tym, w jaki sposób powinno to wyglądać. Tutaj są rzuty piwnicy, ale możemy od razu przejść do dalszej części. To, co jest tutaj najważniejsze, to parter i możliwość wejścia od prawej strony. To jest główne wejście do budynku. Po lewej stronie widzimy recepcję, która to wszystko, że tak powiem, łączy. Tak naprawdę możemy wydzielić tutaj trzy części. Główna część to ten pasaż, który przede wszystkim jest zwykłym łącznikiem. Chcielibyśmy jednak, aby miał on również funkcję wystawową. Po lewej stronie jest część gastro-

miczna z profesjonalną kuchnią umożliwiającą zrobienie restauracji. Po prawej stronie obserwujemy wspomnianą salę wielofunkcyjną. Jest to sala widowiskowa, którą można wykorzystać również jako salę konferencyjną. Dałoby się tutaj zrobić konferencję na 500 osób. Jak państwo widziecie, jest tam również bardzo profesjonalna scena, która ma 16 m długości i 10 m szerokości. Mam nadzieję, że rzeczywiście będzie ona spełniać funkcję sceny teatralnej. Z tyłu zaś jest zaplecze potrzebne do funkcjonowania tego całego pomieszczenia.

W zasadzie możemy już przejść do piętra pierwszego. Po prawej stronie widzimy wspomniany balkon z 50 miejscami siedzącymi. Jak już mówiłem, dopełnia on salę widowiskową. Ta specyficzna zieleń po lewej stronie to salki edukacyjne z osobnym wejściem. Zastanawialiśmy się nad tym, gdzie te sale umieścić, tak żeby nie kłóciły się one z funkcjonalnością innych pomieszczeń, i wyszło na to, że jest to chyba najlepsze miejsce. To jest wejście przez pasaż, od strony wejścia głównego, ale można się tam dostać również niezależnym wejściem. Wystarczy wejść na pierwsze piętro po tych schodach. Jest tutaj pięć salek przygotowanych do zajęć z zakresu języka polskiego, matematyki czy... No, są to po prostu salki edukacyjne. Po lewej stronie widzimy tę część, o której też rozmawialiśmy bardzo długo, tj. część hotelową, przeznaczoną na pokoje gościnne.

I w ten sposób możemy płynnie przejść do kolejnego piętra, czyli piętra drugiego. W dalszym ciągu obserwujemy tutaj część hotelową z pokojami gościnnymi. Z prawej strony widać też część administracyjną. Tak jak mówiliśmy na spotkaniu we Lwowie, dysponujemy w tej chwili łącznie 25 pokojami, które w skali hotelowej... No, jest to oczywiście umowne, bo są to tylko pokoje gościnne, ale chcielibyśmy, aby miały one standard mniej więcej dwu- lub trzygwiazdkowego hotelu. Jest jeszcze taka możliwość, żeby... Normalnie część gościnna może pomieścić jeden autokar ludzi, ale ponieważ pokoje te są tak przygotowane, że można dostawić w nich po dwa dodatkowe łóżka, to w przypadku wymiany młodzieży czy wycieczki jakichś grup szkolnych będziemy mogli pomieścić po cztery osoby w jednym pokoju. W tej sytuacji zmieszczą się tam dwa pełne autokary ludzi.

Po prawej stronie, czyli na górze tego rysunku, widzimy kolejną część konferencyjną. Te sale również są wielofunkcyjne. Jak państwo widziecie, są to 3 sale mieszczące po 150 osób, ale można je też połączyć, tworząc kolejną salę na 500 osób.

Możemy przejść dalej. Tu jest jeszcze jeden łącznik między tymi budynkami, tym razem umiejscowiony na drugim piętrze. On także może służyć jako część wystawowa lub część gastronomiczna, oczywiście jeśli będzie taka potrzeba.

Jeśli chodzi o konferencje, to ważne jest jeszcze to, że tak naprawdę będzie to jeden z nielicznych budynków we Lwowie posiadających część konferencyjną. Pan ambasador, który w zeszłym roku przygotowywał tam spotkanie Grupy Wyszehradzkiej, może poświadczyć, że rzeczywiście był z tym problem. Jeśli za kilka lat będziemy przygotowywać podobne spotkanie, to będziemy mogli to wszystko wykorzystać. Już teraz otrzymujemy dużo zapytań na temat tych sal konferencyjnych.

Ostatnie, trzecie piętro przeznaczone jest dla Polaków, którzy tak dzielnie działają na Ukrainie. Są tutaj pomieszczenia dla federacji, dla towarzystwa i dla rady konsultacyjnej, ale również dla teatru, grup folklorystycznych czy innych organizacji. Chcielibyśmy uwzględnić również media. Jeśli tylko wyrażą one ochotę, to znajdziemy tu dla nich miejsce. Chodzi mi zarówno o radio, jak i naszą prasę, czyli „Kurier Galicyjski”. No i w zasadzie to już wszystko. Tutaj widzimy jeszcze dodatkowy łącznik między jedną a drugą częścią.

A tak budynek ten wygląda w tej chwili. Mogę tylko powiedzieć, że budowa cały czas idzie do przodu. Chcemy ograniczać koszty i unikać przestojów. Pogoda nam sprzyjała, dzięki czemu pracownicy, którzy weszli na plac budowy jesienią zeszłego roku, nie musieli z niego schodzić. Tak że te prace cały czas trwają. Jak państwo widzieli, w zeszłym roku osiągnęliśmy stan zerowy, czyli ukończyliśmy fundamenty. W tej chwili robimy ściany parteru, tak żeby móc to wszystko złączyć i zalać. I to jest właśnie to, na co w tym roku dostaliśmy pieniądze. Dziękuję.

Przewodnicząca Janina Sagatowska:

Dziękuję bardzo.

Czy są jakieś... Myślę, że kiedy tam pojedziemy...
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

O, pani senator mówi, że jest zachwycona i że nie ma żadnych pytań. Ja byłam tam z panem senatorem i z panią Kasią. Zresztą już przy obiedzie wyraziłam swój... No naprawdę, kiedy widzi się zaawansowanie tych robót...

Stan zerowy oznacza, że fundamenty są już gotowe?

Sekretarz Generalny Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Marek Różycki:

Fundamenty zostały zrobione w zeszłym roku. Wszystko jest połączone, tak że w tej chwili przymierzamy się już do pierwszego piętra.

Przewodnicząca Janina Sagatowska:

O, naprawdę idzie to... Uważam, że faktycznie będzie to swego rodzaju pomnik. Rozmawiając z telewizją, nazwałam to wizytówką Polski i polskości. I na tym nam zależy.

Sekretarz Generalny Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Marek Różycki:

Korzystając z okazji, chciałbym serdecznie podziękować naszemu wykonawcy, czyli firmie ABM Wschód, która zdołała wykonać ten projekt w ciągu trzech miesięcy. Ci z państwa, którzy mają świadomość... To jest polska firma z Tarnowa, która ma swój oddział we Lwowie. I to właśnie daje nam gwarancję, że wszystko zostanie przeprowadzone solidnie. Za projekt tego przedsięwzięcia zapłaciliśmy około 1 miliona zł, a został on zrobiony naprawdę bardzo szybko. Taki projekt tworzy się średnio przez rok. Na załatwienie tego wraz ze wszystkimi dokumentami wykonalności trzeba zwykle 2 lat, a oni zrobili to w pół roku.

Naprawdę należą się im wielkie podziękowania, zwłaszcza że zrealizowali to wszystko za kwotę mniej więcej dwa razy mniejszą niż normalna cena rynkowa. W państwa obecności bardzo, bardzo serdecznie dziękuję tej firmie, bo bez niej naprawdę nie udało się tego zrobić. Ci architekci są bardzo młodzi, ale i bardzo fajni, a poza tym mają ciekawe pomysły. Wygląda to naprawdę bardzo nowocześnie.

Przewodnicząca Janina Sagatowska:

Dziękuję bardzo.

Myślę, że będziemy to wszystko śledzić, a pewnie nawet tam pojedziemy.

O, jest pytanie. Pan senator Fedorowicz.

(*Senator Jerzy Fedorowicz:* Nie, nie mam pytań. Chodzi o to, że jestem szefem komisji kultury i czeka na mnie profesor Markowski. Pani Przewodnicząca, czy mógłbym złożyć teraz to swoje sprawozdanie?)

Dobrze.

(*Senator Jerzy Fedorowicz:* Bo to wszystko jest tak poukładane, że na tym drugim posiedzeniu nic się beze mnie nie ruszy.)

Dobrze. Proszę bardzo.

Senator Jerzy Fedorowicz:

Będzie krótko. Proszę mi wybaczyć, że tak się spieszę. No, następnym razem będziemy musieli ułożyć to wszystko tak, żeby posiedzenia nie odbywały się jednocześnie.

Masz ten film, Kasiu?

Pani Przewodnicząca, przede wszystkim dziękuję, że mogłem tam pojechać, bo było to dla mnie niezwykle przeżycie. Sprawozdanie złożyłem już na piśmie, no a teraz chciałbym puścić wam film z tego festiwalu. W sobotę miałem wykład, a w niedzielę siedziałem tam z nimi przez cały dzień. Zobaczycie tutaj Polki o rozmaitych kolorach skóry i naprawdę fantastycznych ludzi. W sprawozdaniu, które otrzymała pani przewodnicząca, zawarte są wszystkie podziękowania. Jednym słowem widziałem tam ludzi, którzy robią dla Polski fantastyczne rzeczy.

A teraz, Kasiu, puść ten film. Jak będzie za długi, to go skrócisz.

(*Projekcja filmu*)

Kasiu, pokaż jeszcze te dziewczynki. O, są.

Pani Przewodnicząca, proszę mi wybaczyć, że tak pędzę, ale mam na głowie bardzo ważną sprawę. Sprawozdanie złożyłem na piśmie.

Przewodnicząca Janina Sagatowska:

Dziękuję bardzo.

(*Senator Jerzy Fedorowicz:* Oni chcą, żebym następnym razem przyjechał tam z panią przewodniczącą.)

Dobrze, następnym razem pojedziemy.

(*Senator Jerzy Fedorowicz:* Jeszcze raz najmocniej przepraszam.)

Bardzo dziękuję.

Chodzi o to, że pan senator wykonywał jak gdyby zadanie zleczone. Po tym filmie widać, że je wypełnił. Przepraszam za ten przerywnik, no ale ja zawsze jestem

otwarta na potrzeby senatorów. Każdy ma swoje sprawy, a to, że pan senator zajął nam trochę czasu, nie było dla nas żadną ujmą.

Raz jeszcze chciałabym podziękować Wspólnocie Polskiej, jak również ministerstwu, które cały czas... Dziękujemy za to, że mamy w was sojusznika. Tylko razem możemy zrobić coś dobrego. Będziemy kontynuować wspieranie tego dzieła. Chciałabym, żebyście wiedzieli, że wspieramy was w waszym trudzie. Prawda? Bardzo nam na tym domu zależy.

Akurat pan senator Gogacz nie raz wypowiadał się na ten temat i na posiedzeniach komisji, i... No, pan senator był też na uroczystości wmurowania kamienia węgielnego, więc dołożył do tego swoją szczególną cegiełkę.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

O, no właśnie.

Senator Stanisław Gogacz:

To było 6 listopada, przed zaprzysiężeniem, kiedy trwała jeszcze stara kadencja. To właśnie wtedy się tam udałem. Był to jeden z tych wyjazdów, które zapamiętuje się na długo. Jego istotą było coś, co wybiega daleko w przyszłość i ma strategiczne znaczenie. Miało tam miejsce coś, co było długo oczekiwane, a mianowicie wmurowanie kamienia węgielnego pod Dom Polski we Lwowie. Ta radość, ten entuzjazm, ta solenność, te przemówienia... Nie było tam przemówienia, w którym zarówno Polacy ze Lwowa... No, część przemówień wygłoszono na placu budowy, a część w miejscu, gdzie był poczęstunek. No więc nie było tam przemówienia, w którym nie pojawiłby się apel, żeby ukończyć tę budowę szybko, niemal natychmiast. Przypuszczam, że nie chodziło tylko o to, że zrobienie czegoś szybko jest wartością samą w sobie. Obawiano się, że coś może przeszkodzić w realizacji tego projektu. No, teraz Ukraina jest inna, ale te nowe przepisy, ta nowa dyrektywa... Najpierw trzeba było pytać o zgodę ministra obrony narodowej, a później jeszcze kogoś innego. Widać było lęk, że zmieni się coś, co przeszkodzi w realizacji tego projektu. Wskazywano tam na to – a i my tak to odczuliśmy – że duża odpowiedzialność spoczywa na Polsce. Przez Polskę rozumiem tutaj Senat i Wspólnotę Polską. Wszyscy musimy tego dopilnować. Stąd też przy okazji tematów związanych ze Lwowem pozwalałem sobie za każdym razem bardzo mocno to podkreślać. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Janina Sagatowska:

Dziękuję bardzo.

Myślę, że państwo senatorowie, którzy nie byli we Lwowie, na pewno jeszcze tam pojedą.

Dziękuję Wspólnocie Polskiej. Myślę, że już...

(*Sekretarz Generalny Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Marek Różycki:* Pani Przewodnicząca, to my bardzo dziękujemy za zaufanie.)

Dziękujemy bardzo.

Za chwilę będę musiała wyjść, bo idę dzisiaj na posiedzenie Rady Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Muszę tam być o 16.00. Pan minister wyszedł, bo też wybiera się na to posiedzenie.

Za chwilę pan senator Warzocha opowie wam trochę o Chicago.

Co do spraw różnych to chciałabym podziękować tym senatorom, którzy w związku z obchodami dnia Polonii zapisałi się już na wyjazd do Budapesztu. Wylatujemy 2 maja rano – będziemy lecieć specjalnym samolotem – a wracamy około północy.

Chciałabym jeszcze wspomnieć o tej naszej konferencji milenijnej. Więcej mógłby powiedzieć o niej pan profesor Żaryn, ale widać, że to wszystko pięknie się rozwija. Muszę powiedzieć, że jeszcze przed rozpoczęciem przygotowań do tej konferencji, która przecież zaczęła się już lada moment, rozmawiałam o niej z panią dyrektorką i... Panie Profesorze, dziękujemy, bo widać, że będzie to wydarzenie, które przyniesie naprawdę wielkie naukowe pokłosie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, nasza komisja, ale zaproszenie dostanie każdy senator. Mamy już potwierdzenie, że będziemy gościć ponad 70 osób, tak że zachęcam do udziału. Myślę, że komisja spraw emigracji po prostu musi tam być. Nie wyobrażam sobie innej możliwości, bo przecież jest to nasze dzieło. No, tak naprawdę jest to dzieła pana profesora, ale my się pod to podpinamy.

(Wesołość na sali)

To był pomysł pana profesora, któremu naprawdę należą się niskie ukłony. To będzie wielka sprawa.

Wysoka Komisjo, jest jeszcze kwestia wyjazdów inwestycyjnych. O co chodzi? Otóż mam prośbę, żebyście zgłaszali się państwo w tej sprawie do pani Kasi albo do pani Anity. Ministerstwo rozstrzygnęło już konkursy na różnego rodzaju inwestycje. Chodzi np. o remonty przedszkoli czy budowę szkół. Będą to inwestycje realizowane w różnych miejscach, ale szczególnie na Wschodzie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak.

Byłam ostatnio na posiedzeniu Prezydium Senatu, na którym pan marszałek prosił, żeby senatorowie wraz z pracownikami... Jest tu pan dyrektor, który też słyszał to, co mówił pan marszałek. Otóż razem z pracownikami pana dyrektora będziemy te inwestycje wizytować. No, nie tylko wizytować, ale też zapoznawać się z nimi. W końcu pańskie oko konia tuczy. Powinniśmy popatrzeć, jak te inwestycje przebiegają. Jeżeli daje się na coś pieniądze, to trzeba też na to popatrzeć. Będziemy jeździć po dwoje, może po troje. Razem z pracownikami pana dyrektora udamy się do Wilna, do Lwowa... No, nie tylko tam. Myślę też o różnych innych miejscowościach, takich jak Troki czy Soleczniki. Wykaz tych inwestycji jest u pani Kasi i u pani Anity, więc proszę przyjść i się z nim zapoznać. Jak tylko zbierzemy od senatorów deklaracje, dokąd chcą jechać, zaraz rozpoczniemy to wszystko organizować. Pani też jest już przygotowana. Prawda? Pamiętam, że na posiedzeniu Prezydium Senatu puściła nam pani film, na którym widać było te wszystkie bardzo piękne inwestycje, remonty itd. Senatorowie muszą to po prostu zobaczyć. Dla mieszkających tam Polaków ważne jest to, że macierz nie tylko daje pieniądze, ale i troszczy się o to, żeby były one racjonalnie wydawane, a nie wyrzucane w błoto. No ale warto też zapoznać się z tym, jakie mamy piękne dziedzictwo. Remontowane są

tam np. kościoły. Piękna, piękna sprawa. Tak że wkrótce będziecie tam państwo wyjeżdżać. Zaraz zrobimy listę kto, gdzie i kiedy.

(Senator Artur Warzocha: Można?)

W tej samej sprawie?

Senator Artur Warzocha:

W innej. Przed chwilą pan dyrektor Łanczkowski przyniósł tutaj na prośbę pana marszałka Karczewskiego projekt uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie zmiany Regulaminu Senatu. Proszę państwa, chodzi o zmiany dotyczące...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, tak. Chodzi o projekt budżetu Kancelarii Senatu, jak również zlecenie zadań publicznych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą. Żeby tę uchwałę przegłosować, potrzebne są podpisy przynajmniej 10 senatorów, dlatego zachęcam państwa do wpisywania się na listę, którą zaraz puścimy.

Przewodnicząca Janina Sagatowska:

Przypomnę państwu, że niedawno zmienialiśmy ustawę o działalności pożytku publicznego, do której Senat został wpisany jako... Była tam też mowa o tym, że pewne kwestie będzie regulować Regulamin Senatu. I o to właśnie chodzi. Mówiąc w skrócie, jest to konsekwencja zmian w tamtej ustawie.

Sekretarz Generalny Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Marek Różycki:

Jeśli pani przewodnicząca pozwoli, to dam jeszcze państwu senatorom taki mały materiał poświęcony dwudziestej piątej rocznicy tego pierwszego, fundamentalnego spotkania, które miało miejsce w 1990 r. w Rzymie. Było to spotkanie z udziałem Jana Pawła II i Polonii z całego świata. W październiku zeszłego roku odbyła się konferencja historyczna poświęcona tamtemu wydarzeniu. Ważne jest to, że głównym mówcą na tej konferencji był ksiądz arcybiskup Wesoły, osoba bardzo zasłużona dla ruchu polonijnego. W obecności wszystkich liderów z całego świata został on uhonorowany statuetką Fundamenty Polskości. To był nasz wspólny wyraz wdzięczności za jego wielkie zaangażowanie.

A to jest taka skromna ulotka, którą przygotowaliśmy dla państwa. No, właściwie nie tylko dla państwa. Z pieniżkami jest krucho, a konieczne jest jak najszybsze ukończenie tego domu, tak żeby nie ponosić już dodatkowych kosztów. Chcielibyśmy więc rozpocząć akcję zbierania pieniędzy od osób fizycznych, jak również od samorządów. Ta akcja jest już przygotowana i wystartuje w maju tego roku. Jutro z panią premier będziemy o tym mówić w Krakowie. Oczywiście zachęcam państwa do propagowania tej zbiórki na Dom Polski we Lwowie. Jeśli pani przewodnicząca pozwoli, to po prostu rozdamy te ulotki.

Kolejna sprawa. Mam nadzieję, że przyszło do państwa zaproszenie na otwarcie Domu Polskiego w Barze. W zeszłym roku dom ten...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jeśli nie, to informuję, że jesteście państwo zaproszeni. Te zaproszenia rozsyłane były bezpośrednio z Ukrainy. Otwarcie będzie 21 maja, czyli za półtora miesiąca. Serdecznie zapraszamy.

(Przewodnicząca Janina Sagatowska: Myślę, że kogoś tam wydelegujemy, bo to będzie piękne wydarzenie.)

Warto tam pojechać. Ten dom funkcjonuje już od kilku miesięcy. Dobrze by było, gdybyśmy wspólnie dokonali uroczystego otwarcia, tym bardziej że budowę rozpoczęliśmy razem z Senatem.

Przewodnicząca Janina Sagatowska:

Tak jest.

Proszę państwa, chciałabym jeszcze tylko zapowiedzieć, że dwunastego będzie kolejne ważne posiedzenie, bo będziemy rozpatrywać ustawę o Karcie Polaka, która została...

(Głos z sali: 12 kwietnia?)

Tak, najbliższe posiedzenie będzie 12 kwietnia. Ustawa ta została już przyjęta przez Sejm, więc my też chcemy rozpatrzyć ją bez zbędnej zwłoki. Będzie to posiedzenie wspólne, zorganizowane wraz z komisją samorządu. No, wiadomo, że samorząd ma dużo do powiedzenia w sprawie uprawnień posiadaczy Karty Polaka, tak że będzie to posiedzenie wspólne. I to wszystko, co chciałam powiedzieć.

W odniesieniu do spraw różnych o głos prosiła pani senator, ale proszę nie zapominać, że jest jeszcze pan przewodniczący Warzocha, który chciałby powiedzieć parę uwag o Polonii w Chicago.

Proszę, Pani Przewodnicząca.

Senator Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

Dostaliśmy dzisiaj niepokojący mail o tym, że ktoś chce usunąć uczciwego i oddanego sprawie polskiej prezesa. Zdaje się, że wszyscy go otrzymaliśmy. Prawda? Mam propozycję, żeby dzisiaj tego tematu nie podejmować. Ponieważ jednak podpisali się pod tym ludzie ...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Chodzi o Janusza Skolimowskiego, który zajmuje ważne stanowisko prezesa Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. W związku z tym...

(Przewodnicząca Janina Sagatowska: Ale to jest organizacja pozarządowa.)

Tak, ale...

(Przewodnicząca Janina Sagatowska: Zresztą idę dziś na posiedzenie rady tej fundacji.)

No właśnie. Dlatego że jest to organizacja pozarządowa...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No właśnie. Rządowa czy pozarządowa?

Mam tylko prośbę, żeby na następnym posiedzeniu – o ile będziemy mieć odrobinę czasu – ktoś, kto jest w tej sprawie zorientowany, wyjaśnił nam, o co tutaj dokładnie chodzi. No, ludzie się pod tym podpisali, więc wypadałoby odpisać.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

No właśnie, bardzo dobrze. Po spotkaniu zarządu chcielibyśmy otrzymać jakieś informacje na ten temat, tak żebyśmy mogli odpowiedzieć. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Janina Sagatowska:

Bardzo dziękuję.

Nie zamykam jeszcze posiedzenia, ale z racji tego, że... Chociaż może jeszcze zostanie.

Przepraszam, długo pan będzie mówił?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Senator Małgorzata Kopiczko: Pani Przewodnicząca, czy mogę jeszcze odnieść się do kwestii inwestycji?)

Tak, tak.

Senator Małgorzata Kopiczko:

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

Jestem senatorem z ziemi mazurskiej, więc najbliżej mam na Litwę, Ukrainę i Białoruś. Chętnie zobaczyłabym tamtejsze szkoły i przedszkola. Z racji tego, że przez wiele lat pełniłam funkcję dyrektora szkoły, mogłabym dopilnować, by były one... nie tyle fachowo zbudowane, ile dostosowane do potrzeb dzieci. Być może moje wnioski czy uwagi się przydadzą, tak że wyrażam chęć, by tam pojechać – oczywiście jeśli będzie to możliwe.

Pani Przewodnicząca, myślę też, że mamy tak dużo obowiązków w terenie, że... No, ja chętnie przejmę część tych zadań, jeżeli chodzi o przedszkola i szkoły, niemniej jednak uważam, że wystarczyłoby, gdyby do każdego z tych miejsc pojechał jeden senator. Bo jeśli będziemy jeździć po dwie czy trzy osoby, to chyba nie damy rady odwiedzić wszystkich inwestycji. No, nie wiem, ile ich jest, ale myślę, że jeżeli każdą z nich odwiedzi przynajmniej jeden senator, to będzie to już wystarczające. Dziękuję bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

Chciałbym powiedzieć, że zgadzam się z tą ostatnią częścią pani wypowiedzi, dotyczącą tego, że nie ma sensu jeździć tam w dwie czy trzy osoby. Uważam, że tych miejsc jest tyle, że powinniśmy odejść od koncepcji, która była stosowana wcześniej. Jeżdżenie po dwie czy trzy osoby w ogóle się nie sprawdza, dlatego że nie są to jakieś uroczyste spotkania, tylko wizyty robocze.

(Przewodnicząca Janina Sagatowska: Tak, tak, robocze.)

W tej sytuacji senatorowie powinni uzgodnić wcześniej wspólne stanowisko. Pani wymieniła przedszkola, ale w kwestii przedszkoli też mogą być różne opinie. Swego czasu jeździliśmy na takie spotkania nawet z senatorami SLD, których było wtedy prawie 40, ale umieliśmy pewne sprawy uzgodnić. No bo wyobraźmy sobie sytuację, w której jeden senator mówi, że będziemy budować przedszkole, a drugi mówi, że nie. Jak ci miejscowi Polacy usłyszą takie sprzeczne opinie, to powiedzą: co jest z tymi senatorami? Tak że ja uważam, że jeden senator wystarczy.

Senator Małgorzata Kopiczko:

No, są to inwestycje, na które zostały już przyznane środki. Te konkursy są już rozstrzygnięte, więc wiadomo, że dane przedszkole powstanie. Chodzi tylko o jakieś prośby, wnioski itd.

Jeżeli zaś chodzi o tę akcję dotyczącą Domu Polskiego we Lwowie, to myślę, że przyłączy się do niej w swoim regionie. Mam bardzo dużo zaprzyjaźnionych samorządów, które też współpracują z mniejszością polską we Lwowie. Zresztą zdecydowałam się przejść do tej komisji właśnie ze względu na to, że w moim regionie aż 8 powiatów i wiele gmin, nawet tych mniejszych, współpracuje z Ukrainą, Litwą i Białorusią. Dlatego też służę swoją pomocą. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Janina Sagatowska:

Bardzo się cieszymy, że pani senator będzie nas tak mocno wspierać.

Kończąc temat wyjazdów, chciałabym powiedzieć, że lista jest u pani Kasi. Proszę się zapisywać, tak żeby wiedziała, do kogo się zgłaszać, bo później będę musiała, że tak powiem, sterować tym ruchem. No, najpierw muszę wyrazić na to wszystko zgodę, potem zwrócić się do pana marszałka itd. Chciałabym wiedzieć, dokąd chcą państwo jechać, a później, jeśli będzie brakować chętnych, uzgodnimy, kogo można, że tak powiem, przerzucić w inne miejsce. Z całą pewnością zostanie to z państwem uzgodnione.

Sekretarz Generalny Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Marek Różycki:

Jeszcze dosłownie dwa zdania. Chciałbym poruszyć kwestię pewnej inwestycji, która została wstrzymana. Otóż w zeszłym roku wydaliśmy ponad 500 tysięcy zł na szkołę i przedszkole w Łanowicach na Ukrainie, jednak w tym roku okazało się, że budowa nie będzie kontynuowana, bo MSZ obcięło nam środki. Myślę, że jest to bardzo ważna kwestia, dlatego że zostały już wydane spore pieniądze. Wielkie nadzieje tych ludzi zostały pogrzebane. Nie ukrywam, że ten ruch jest dla nas nie do końca zrozumiały. To jest naprawdę bardzo ważne. Przypomnę tylko, że to są ci sami ludzie, którzy 10 lat temu przyjechali tutaj na posiedzenie komisji, ze łzami w oczach prosząc, żeby...

(Senator Małgorzata Kopiczko: A dlaczego wstrzymano tę budowę?)

...im tę szkołę zbudować. Po latach w końcu udało się to zainicjować. Szanowni Państwo, to jest gmina, w której jest 90% Polaków. Tam nawet napisy na przystankach są po polsku.

(Senator Małgorzata Kopiczko: A jaki był powód wstrzymania tych środków?)

(Głos z sali: Gdzie to jest? Może pan powtórzyć nazwę tej miejscowości?)

Łanowice.

(Senator Małgorzata Kopiczko: To są Łanowice na Ukrainie. A jaki...)

Przewodnicząca Janina Sagatowska:

Pojedziemy tam i zobaczymy, o co chodzi.

Bardzo przepraszam, ale muszę już iść. Nie mogę się spóźnić.

(Przewodnictwo obrad obejmuje zastępca przewodniczącej Artur Warzocha)

Zastępca Przewodniczącej Artur Warzocha:

Dziękujemy pani przewodniczącej.

W takim razie zreferuję jeszcze ten mój punkt, a potem będziemy już mogli zakończyć nasze obrady.

Szanowni Państwo, króciutko. Tak się składa, że są tutaj też inni uczestnicy tego wyjazdu do Chicago. Mam na myśli pana Marka Różyckiego ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Wizycie tej, która odbyła się w dniach 8–11 lutego, przewodniczył marszałek województwa podkarpackiego, pan Władysław Ortyl. Jak państwo pamiętają, jest to były senator. Pan marszałek od dwóch lat pracuje wraz z Kongresem Polonii Amerykańskiej nad realizacją pomysłu, by w Rzeszowie na Podkarpaciu w ostatnim tygodniu lipca tego roku odbyło się pierwsze w historii wyjazdowe posiedzenie kongresu, czyli I Forum Polonii Amerykańskiej w Polsce. Pomysł został zaakceptowany, a wizyta marszałka województwa oraz przedstawicieli Senatu i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” służyła temu, by zachęcić do udziału w tym wydarzeniu jak najliczniejsze grono osób.

Z tego, co słyszałem, do dzisiaj zgłosiło się już chyba ponad 100 uczestników. Marszałek województwa podkarpackiego przygotował dla nich kompleksową ofertę, bo oprócz tego, że wspólnie ustaliliśmy przebieg i program tego forum, dołożone zostały jeszcze dodatkowe komponenty, związane np. z wizytą w Krakowie i uczestnictwem w Światowych Dniach Młodzieży z udziałem papieża Franciszka. Bardzo rozbudowany jest też punkt dotyczący współpracy gospodarczej, której służyć będzie również promocja województwa podkarpackiego, jaka będzie miała miejsce przy okazji. Oprócz tego propagowana była tam również idea utworzenia – otwartego ostatecznie w połowie marca, raptem dwa tygodnie temu – muzeum imienia rodziny Ulmów, poświęconego Polakom ratującym Żydów w czasie II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej w Polsce.

Tak jak powiedziałem, całą agendę tego pobytu podyktował pan marszałek Ortyl. Przede wszystkim spotkaliśmy się z zarządem Kongresu Polonii Amerykańskiej na czele z panem prezesem Frankiem Spulą i jego zastępcami. Mieliśmy też spotkanie plenarne z przedstawicielami biur kongresu ze stanu Illinois, jak również z gośćmi spoza tego stanu. Spotkaliśmy się także ze Związkiem Klubów Polskich, a także z przedstawicielami organizacji Podhalan i środowisk polonijnych z Podkarpacia. Braliśmy również udział w spotkaniu w konsulacie w Chicago. Było to spotkanie z przedstawicielami organizacji żydowskich, na którym zaprezentowana została idea utworzenia muzeum imienia rodziny Ulmów. Odbyło się również spotkanie z przedstawicielami Polsko-Amerykańskiej Izby Gospodarczej. Bardzo merytoryczne i konstruktywne

rozmowy, jakie odbyliśmy, dają nadzieję, że wyniknie z tego konkretna współpraca na poziomie gospodarczym. Byliśmy również na spotkaniu z przedstawicielami władz stanu Illinois, w którym uczestniczył m.in. obecny tutaj pan Marek Różycki, sekretarz generalny Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Podziwiam pana marszałka Ortyła za profesjonalizm, za przygotowanie tej całej wizyty i za zrealizowanie wszystkich zamierzeń. Na tym etapie można powiedzieć, że odniósł on sukces. Myślę, że kolejny sukces pan marszałek odniesie wtedy, kiedy będzie gościł przedstawicieli Polonii ze Stanów Zjednoczonych w swoim dynamicznie

– jak na polskie możliwości nawet bardzo dynamicznie – rozwijającym się regionie, czyli województwie podkarpackim.

Moja obecność w Chicago związana była z tym, że miałem za zadanie popieranie tej całej idei w imieniu Senatu, no i starałem się z tego zadania wywiązać. To tyle.

Jeżeli macie państwo jakieś pytania, to bardzo proszę.

Nie ma pytań.

W takim razie zamykam posiedzenie Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.

Dziękuję wszystkim państwu senatorom i zaproszonym gościom.

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 47)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii